

# TPS, Miejsce wychowania (feat. Kafar, Szajka)

nowe czasy, nowe ceny  
stare życie – tak żyjemy!  
doświadczeń bagaż, no to nie brakuje weny  
miejsce wychowania tu szacunek najważniejszy  
tam gdzie mieszka twoja mama  
w ciebie mocno wierzy  
znają cię sąsiedzi  
skarżyli kiedyś w kółko  
bo im przeszkadzało ziółko  
jak paliłeś pod klatkówką  
do spółki kupione czy za fanty wymienione  
facjaty spalone pod szkołami  
dawaj do mnie!  
noce niespokojne  
leczone do dziś jointem  
niby nie ma dla nas granic  
ale dom będzie domem  
trudniej bo przypał  
lepiej bo rodzina blisko  
kiedyś podłożona iskra  
i dziś płonie ognisko  
żadne pop czy disco, żaden śpiewak, żaden muzyk  
normalny, zwykły chłopak  
życzę gorzej jak źle wróżysz  
poślizgniesz, położyć można tutaj się na dłużej  
mimo tego walczyć dalej, żyje bez złudzeń

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?  
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają  
pieniądze zrywają uczucia i kontakty  
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty

a ja nie przestane pisać  
pod klasyczne bity  
Kafar z Dix ekipy  
dawaj featy, dawaj solo  
i nie pierd\* mi ty  
znów widzimy się pod szkołą  
znów dzieciaki wołają, melanż rapy no i bojo  
znów dzieciak siedzą, całe dni i kminiają  
jak tu robić piniądz  
i nie chodzi im o bilon  
jak pomóc rodzicom, imponować dziewczynom  
robią sos i za freeko  
Dix no i hicior!  
Cyk, cyk, cyk  
to już było  
jaka kur\* przyjaźń?  
jaka kur\* miłości?  
puste słowa bliskich do dziś rozsadzają głowę  
znalazłem połowę i to całe życie moje  
Dix, dix, dix  
nie zapomnę  
jak zjarane mordy wpadały tam do mnie  
masa wspomnień ludzi  
którzy znaczą dla mnie wszystko  
WWA, URS, MOK, Dixon

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?  
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają  
pieniądze zrywają uczucia i kontakty  
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty  
/2x

wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej  
mam nadzieję, że o tym pamiętasz i pamiętać będziesz  
wielu już zapomniało, zatraconych w biznesie  
gdzieś tam pochłonięci bez pamięci przecież  
ja mam swoje miejsce, którego nie oddam  
co nasze to chwale jako lokalny patriota  
bo tak, tu żyje co dnia zwykły nowo-hucki chłopak  
który wie, że o gniazdo trzeba dbać a nie olać  
młody polak, co się wychował na tej dzielni  
gdzie nie raz upadał i powstał, swoje życie zmienił  
tu gdzie smog zabija, ten piękny nieba błękit,  
ale tu mam swe korzenie i rodzinę Bogu dzięki  
tysiące wspomnień, smutków i radości  
to wszystko działo się tutaj, nikt zażaleń nie zgłosi  
kocham to miejsce, z którego nie jeden wyjechał  
już, no cóż, ważne by pamiętał, siema

skąd jesteś, co mówisz – jak o to cię pytają?  
pamiętasz jak to było za dzieciaka, cała zgrają  
pieniądze zrywają uczucia i kontakty  
pamięć trwa wiecznie na ulicy, nie konszachty  
/2x

do szczęścia nie trzeba wiele  
swój mam teren tu me serce  
rodzina, przyjaciele, większy  
wychowania miejsce  
smutku było kiedyś sporo  
dzisiaj widać uśmiech częściej  
szarość zamienia się w kolor  
nigdzie wyjeżdżać stąd nie chce  
ręce do Boga w podzięce  
za każdy dzień i chwilę  
ktoś w tym niepewnym mieście  
jutra może nie dożyje  
nie wierzysz to przyjedź  
poczuj, zobacz i pokochaj  
na pierwszy rzut oka - wychowani w blokach  
dawno już po wyrokach, stres opadł  
też ci minie, co krok dobrych spotkam  
szuja po kątach się kryje  
do miejsc sentyment, tam blant nadal się pali  
ławki dwie wieczorami, krakowiaków i górali  
lecimy z koncertami nad chmurami  
w twój zakątek, z tego samego miejsca  
gdzie wszystko ma swój początek  
niedziela, sobota, piątek potem wybacz  
trzeba wracać, wszędzie dobrze,  
dom jest jeden NH street pozdro szajka